

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Kraków, sobota 16 grudnia 1950 Nr 346 (661)

Na plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej

Niemieckiej Republiki Demokratycznej
uchwalona została jednomyślnie
ustawa w sprawie obrony pokoju

BERLIN

Dnia 15 bm. na czwartym plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalony został jednomyślnie projekt ustawy w sprawie obrony pokoju. Tekst ustawy jest następujący:

„Agresywna polityka rządów imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, zmierzająca do rozpętania nowej rzezi światowej, grozi narodowi niemieckiemu uwikłaniem w bratobójczą wojnę.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, dążenia do wskrzeszenia niemieckiego militarystyki i imperializmu stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla bytu i przyszłości narodu niemieckiego oraz dla pokoju i bezpieczeństwa Europy. Jedyną drogą demokracji i pokoju można osiągnąć i zapewnić jednność i niezawisłość Niemiec. Polityka imperialistyczna zmie-

**Kolejnictwo
wykonało
przedterminowo
plan roczny**

WARSZAWA

W związku z wykonaniem planu przewozów przez Polskie Koleje Państwowe, minister Komunikacji inż. Jan Rabanowski wystąpił do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta pismo treści następującej:

Obywatelu Prezydencie, Melduję, że w dniu 13 grudnia Polskie Koleje Państwowe zakończyły plan pierwszego roku Planu 6-letniego. Masa towarowa zaplanowana na 1950 r. była o 10 proc. wyższa od ustalonej na rok 1949 i została przewieziona o 14 dni wcześniej. Pragnę zapewnić Obywatela Prezydenta, że kolejarze polscy, świadomi zadań i obowiązków, jakie nałożyła na nich Polska Ludowa, będą zawsze walczyć o poprawę ekonomicznych i technicznych wyników swojej pracy i dźwignięcie kolejnictwa polskiego na najwyższy poziom sprawności.

**Działania w Korei
Likwidacja oddziałów
nieprzyjacielskich
w rejonie Jongczon
i Czungczon**

PEKIN

W piątkowym komunikacie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie. Na centralnym froncie w rejonie Jongczon oddziały Armii Ludowej otoczyły i całkowicie zniszczyły batalion nieprzyjaciela, przy czym zdobyły wiele sprzętu. W rejonie Czungczon również otoczono i całkowicie zniszczono batalion nieprzyjacielski. Otoczony został też jeden z pułków piątej dywizji piechoty nieprzyjaciela i w obecnej chwili toczą się walki, mające na celu całkowitą jego likwidację.

Na wschodnim wybrzeżu Armia Ludowa kontynuuje ofensywę.

11 grudnia w rejonie Phenianu oddziały piechoty Armii Ludowej zestrzeliły 1 samolot nieprzyjacielski.

Zagadnienia Inwestycji, przebudowy wsi

i realizacji uchwał III Plenum KC PZPR

przedmiotem obrad plenarnych

Komitetów Powiatowych Partii

KRAKÓW

W dniach 6 i 7 grudnia br. odbyło się Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. Zagadnienia omówione na Plenum dotyczyły inwestycji budowlanych na terenie naszego województwa, ze szczególnym uwzględnieniem Nowej Huty, dorobku organizacji partyjnych w dziedzinie budowy i umocnienia spółdzielni produkcyjnych, oraz oceny wykonania uchwał III Plenum KC PZPR w dziedzinie rozbudowy i regulowania składu socjalnego Partii.

Korzystając z bogatego dorobku Plenum KW, z cennych materiałów dyskusji z mobiliz-

acyjnych uchwał Plenum, organizacje partyjne w województwie mogą powiązać te uchwały ze swoim terenem, przenieść je do mas członkowskich Partii i na podstawie uchwał przeanalizować swoją dotychczasową pracę w dziedzinach omawianych na Plenum.

W świetle tego jasne staje się znaczenie odbytych w dniach 14 i 15 bm. obrad plenarnych Komitetów Powiatowych w Białej, Bochni, Dąbrowie, Krakowie, Myślenicach, Mechowie, Żywcu, Nowej Hucie, Zakopanem oraz Plenum KM w Krakowie i Komitetów Dzielnicowych w Krakowie. Na plenum w powiatach i mieście Krakowie stanęły te zagadnienia, które były przedmiotem dyskusji na Plenum KW. Specyfika terenu uwarunkowała wysunięcie jednego czy drugiego tematu. Jeśli Mięchów i Myślenice omawiały w pierwszym rzędzie zagadnienia przebudowy wsi i pracy organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych, to w powiatach przemysłowych i w Krakowie towarzysze dyskutowali przede wszystkim o zagadnieniach inwestycyjnych.

Z uwagi na to Izba Ludowa zgodnie z artykułami 5 i 6 konstytucji, uchwała niniejszą „USTAWĘ W SPRAWIE OBRONY POKOJU”.

„USTAWĘ W SPRAWIE
OBRONY POKOJU”.

ART. 1.

Kto zohydza inne narody lub rasy, podżega przeciwko nim lub wywaa do ich bojkotowania, aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę, — karany będzie więzieniem, a w szczególności poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

ART. 2.

1) Kto propaguje akt agresji, w szczególności zaś wojnę zaczepną lub też w inny sposób podżega do wojny, kto werbuje, nakłania lub podżega Niemców do udziału w działaniach wojennych, mających na celu ujarznienie któregośkolwiek na rodu, karany będzie więzieniem a w szczególności poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

2) Tak samo karany będzie ten, kto werbuje lub nakłania Niemców, by wstępowali do francuskiej Legii Cudzoziemskiej lub podobnych zagranicznych formacji wojskowych i wojsk najemnych.

ART. 3.

1) Kto propaguje wskrzeszenie agresywnego militarystyki i imperializmu niemieckiego lub też wciągnięcie Niemiec do agresywnego bloku wojskowego, karany będzie więzieniem, a w szczególności poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

2) Tak samo karany będzie ten, kto podżega przeciwko układowi międzynarodowemu mającym na celu zachowanie i umocnienie pokoju oraz rozwój Niemiec na demokratycznej i pokojowej podstawie, nawołując do zerwania takich układów, aby wciągnąć Niemcy do agresywnych działań wojennych.

Art. 4.

Kto wychwala lub propaguje używanie broni atomowej lub innych środków masowej zagłady, jak substancje trujące, radioaktywne, chemiczne i bakteriologiczne, karany będzie więzieniem, a w szczególności poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

Art. 5.

Kto w interesie podżegaczy wojennych spotwarca lub ponizaa ruch na rzecz utrzymania i umocnienia pokoju, podżega przeciwko uczestnikom walki w obronie pokoju z powodu ich działalności lub prześladowuje ich, karany będzie więzieniem, a w (Ciąg dalszy na str. 2)

Pismo KC PZPR

do Prezydium XV Zjazdu

Komunistycznej Partii USA

WARSZAWA

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Prezydium XV Zjazdu Partii Komunistycznej USA następujące pismo:

Do

Prezydium XV Zjazdu Partii Komunistycznej USA

Z okazji XV Zjazdu Waszej Partii przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne proletariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Zjazd Wasz odbywa się w chwili, kiedy imperialistyczne koła USA rozpętują historię wojenną, wznosząc przygotowania do nowej wojny światowej przeciwko narodowi miłującemu pokój, a zarazem prześladowując wszystkie postępowe elementy społeczeństwa amerykańskiego i fiaskując swobody demokratyczne.

Naród polski nie utożsamia agresorów w Korei i organizatorów odbudowy agresywnego militarystyki w Niemczech zachodnich z wielkim ludem amerykańskim, który nienawidzi wojny i pragnie pokoju.

Robotnicy polscy i pracujący chłopci widzą w Komunistycznej Partii USA bojowy oddział proletariatu amerykańskiego, spakoblerczynie szczytnych tradycji wołnościowych narodu amerykańskiego i siłę zdolną poprowadzić do walki o pokój — dziś tak poważnie zagrożony — szerokie masy ludowe Waszego kraju.

Wbrew szalejącej reakcji partia Wasza podnosi dziś jeszcze wyżej nieśmiertelny sztandar marksizmu-leninizmu i wypełnia z honorem swój obowiązek patriotyczny i międzynarodowistyczny, stając w pierwszych szeregach bojowników potężniejącego z dniem każdym w Waszym kraju ruchu pokojowego, który może i powinien wytrącić z rąk podpalaczy świata żagiew wojenną.

Niech żyje trwały pokój między narodami!

Niech żyje Komunistyczna Partia USA!

Niech żyje Komitet Centralny KP USA z towarzyszem Wiliamem Fosterem na czele!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Pismo KC PZPR

do KC Komunistycznej Partii Francji

WARSZAWA

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej następujące pismo:

Komitet Centralny

Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ

Głęboko przejęci zgonem tow. Edgara Longuet, oddanego i wiernego bojownika wielkiej sprawy swego dziada — Karola Marksa — przesyłamy Wam najszersze wyrazy współczucia. Edgar Longuet, odznaczony orderem R. P. za swe zasługi we francuskim i polskim ruchu oporu, pozostanie na zawsze w pamięci polskiej klasy robotniczej.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Świadkowie przedstawiają konszachty Mikołajczyka

z politykami anglosaskimi oraz okoliczności jego ucieczki z Polski

Piąty dzień procesu Turnera i współoskarżonych

WARSZAWA

14 bm. — piąty dzień procesu b. brytyjskiego attaché lotniczego Claude Turnera i współoskarżonych wypełniły zeznania dalszych świadków. M. Ir. zeznawała sekretarka osobista Mikołajczyka — Maria Hulewiczowa, która przedstawiła konszachty Mikołajczyka z politykami anglosaskimi oraz okoliczności, w jakich odbyła się jego ucieczka z Polski.

Pierwszy składa zeznanie świadek Zygmunt Lachert, skazany na karę dożywotniego więzienia za działalność podziemną w ramach nielegalnej organizacji pod nazwą „Ośrodek”.

Lachert zeznał, że w 1945 r. wraz z grupą członków nielegalnego stronnictwa narodowego udał się do sekretarza ambasady brytyjskiej Wincha w celu powiadomienia go o zamiarze zalegalizowania tego stronnictwa. W toku rozmowy Winch oświadczył, że poprzedniego dnia aresztowani zostali w Lublinie dwaj członkowie nielegalnego SN. Fakt, że Winch był w posiadaniu takiej informacji, wywołał zdumienie świadka.

„ROZMOWY TOWARZYSKIE” NA TEMAT... NABRZEŻY

Świadek Ugnieszka Tadeusz — marynarz, zeznał, że w r. 1946 w Szczecinie w czasie jego pracy w delegaturze rządu dla spraw Wybrzeża częstym gościem w biurach delegatury był brytyjski wicekonsul Walters.

„Oprócz normalnych rozmów z Waltersem — zeznał świadek — były rozmowy na temat nabrzeży: w jakim one są stanie, jakie roboty się tam przeprowadza itp.” Świadek był również często zapraszany do mieszkania Waltersa. Początkowo przychodził frontem — później jednak Walters kazał mu wchodzić tylnym wejściem. W miarę rozwoju tych „stosunków towarzyskich” Walters uzyskał również od świadka odbitkę planu i inne dane, dotyczące portu szczecińskiego oraz mapę rejonu dolnej Odry.

SPOTKANIA MIKOŁAJCZYKA Z CAVENDISH-BENTINCK'EM

Świadek Siudak Paweł zeznał, że w okresie pełnienia przez Mikołajczyka funkcji wicepremiera był jego sekretarzem w Prezydium Rady Ministrów. W tym też czasie na zlecenie Mikołajczyka organizował wraz z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie Winchem spotkania Mikołajczyka z ówczesnym ambasadorem brytyjskim Cavendish-Bentinck'em oraz z innymi Anglikami, którzy przyjeżdżali do Polski. W okresie wyborczym świadek widywał również Wincha w sekretariacie PSL. W końcu 1946 r. świadek na polecenie Mikołajczyka dostarczył Winchowi paczkę materiałów z przeznaczeniem do przekazania ambasadzie brytyjskiej.

Świadek Hulewiczowa Maria — z zawodu nauczycielka gimnazjalna, mówi, że w 1943 r. przebywała w Budapeszcie, pracując w placówce łączności min. spraw zagranicznych „rządu” londyńskiego. W tym też czasie do Budapesztu przybył Mikołajczyk, który powierzył świadkowi opiekę nad swym synem Marianem.

W końcu tegoż roku świadek przeniosła się wraz z synem Mikołajczyka do Londynu, gdzie kontynuowała swą pracę z emigracyjnym m.n. spraw wewnętrznych. Wraz z Mikołajczykiem Hulewiczowa była na konferencji poczdamskiej, po czym w lipcu 1945 r. przybyła wraz z Mikołajczykiem jako jego osobista sekretarka do Polski. Świadek stwierdza, że w czasie konferencji poczdamskiej Mikołajczyk był wyróżniany przez anglosaskie koła polityczne i w toku nieznanych bliżej świadkowi konszachtów zapraszany na oddzielne konferencje.

20.000 TYS. DOLARÓW NA CELE WYBORCZE PSL

PROKURATOR: Co świadkowi wiadomo o przekazaniu pieniędzy na akcję wyborczą PSL?

SWIADEK: W okresie wyborczym 1947 r. skarbnik generalny PSL poseł Bryja był w mieszkaniu prezesa Mikołajczyka i odbierał wówczas większą kwotę dolarową. Zdaje się, że około 5 tys. dolarów. Przy okazji dowiedziałam się, że jest to część kwoty 20 tys. dolarów, przekazanej z Londynu na cele wyborcze PSL. Przekazaniem technicznym tych pieniędzy zajęła się ambasada brytyjska w Warszawie.

PROKURATOR: A co świadkowi wiadomo o przekazaniu teści z pewnymi materiałami obecnej ambasady?

SWIADEK: Ambasada, tym razem także brytyjska była pośrednikiem. Był to okres wyborczy i w tym to czasie Mikołajczyk przekazał swoje archiwum wyborcze do Londynu. Te materiały zostały przekazane za pośrednictwem p. Siudaka do ambasady brytyjskiej, która miała je przekazać dalej do Londynu. Te wszystkie materiały zostały przekazane do Londynu przez ambasadę brytyjską, przez Wincha i innego urzędnika ambasady, którzy przyjeżdżali do Mikołajczyka i załatwiali mu tego rodzaju sprawy.

ZDECYDOWANO POMÓC TYLKU MIKOŁAJCZYKOWI

PROKURATOR: Co świadkowi wiadomo o ucieczce Mikołajczyka?

SWIADEK: 17 października 1947 r. Mikołajczyk powiedział mi, że zdecydował się wyjechać z Polski. Tegoż dnia zlecił p. Pawłowi Zaleskiemu, który mieszkał w tym samym domu, aby skomunikował się z ambasadą amerykańską i poprosił, żeby ktoś stamtąd przyszedł, bo chce z nim pomówić w sprawie pomocy technicznej w ucieczce. Pan Zaleski za pośrednictwem p. Dąbrowskiego, znajomego urzędnika, skomunikował się z ambasadą i jeszcze tego samego dnia, 17 października, do mieszkania p. Mikołajczyka przy ul. Kieleckiej przyszedł attaché prasowy ambasady amerykańskiej pan Andrews porozmawiając z nim na ten temat. Zasadniczo Dąbrowski miał polecenie poproszenia do Mikołajczyka p. Blake lub też sekretarza osobistego ambasadora, ale ponieważ pora była spóźniona, więc przyszedł p. Andrews. P. Mikołajczyk odbył z nim rozmowę na ten temat i dodał, że chciałby uzyskać pomoc techniczną w ucieczce dla siebie i grupy współpracowników. O ile pamiętam, były wymienione nazwiska Bryja, Korbońskiego, Wójcika, Bagńskiego, wśród nich również i moje. Tak sprawa wyglądała. Ale w niedzielę 19 października, wieczorem przyszedł inny urzędnik ambasady amerykańskiej, p. Blake i przyniósł odpowiedź, że zdecydowano się pomóc tylko Mikołajczykowi osobie, natomiast inne osoby, jeżeli uda im się dostać do Pragi czeskiej, to stamtąd będą miały możliwość korzystania z samolotu amerykańskiego. Jeżeli chodzi o ucieczkę Mikołajczyka to miało przybyć po niego auto nie do samego domu, lecz czekało w Al. Niepodległości. Nie wiem, czy były wówczas spreycowane warunki dalszej drogi. Mikołajczyk mnie o tym nie powiedział, wiedziałam tylko, że jest ewentualność drogi morskiej.

DO UCIECZKI MIKOŁAJCZYKA WYKORZYSTANO BRYTYJSKI STATEK „BALAVIA”

Przedstawiając sądowi szczegółowy ucieczki Mikołajczyka, świadek Hulewiczowa mówi dalej:

„Prezes Mikołajczyk polecił mi zawiadomić posła Bryję o tym, że ma się udać na emigrację i że ewentualnie mieliśmy razem wybrać sobie jakąś możliwość dotarcia do Pragi. W Pradze mieliśmy się zgłosić do attaché wojskowego ambasady amerykańskiej, rzeźniano mi nazwiska i podać umówione hasło „Maria”. W poniedziałek około 6 po południu, kiedy już się ściemniało, pan Zaleski odprowadził pana Mikołajczyka do jakiegoś samochodu, a ja zostałam w domu. Zaleski wrócił po jakiś pół godziny i powiedział mi, że cudzoziemski samochód stał w Al. Niepodległości odzie czekało w nim 2 wojskowych oraz, że Mikołajczyk wsiadł do tego samochodu”.

PROKURATOR: Czym świadek może wyjaśnić pomoc obcych ambasad w ucieczce Mikołajczyka?

SWIADEK: Tak jak obserwałam pracę polityczną pana Mikołajczyka, to anglosasi uważali Mikołajczyka jakby za

swego męża zaufania i popierał jego linię polityczną.

„MIELISMY DOTĄC SIĘ DO AMBASADY USA W PRADZE”

Na pytania prokuratora świadek obszernie opowiada o konszachtach Mikołajczyka z różnego kalibru politykami amerykańskimi i brytyjskimi, którzy odwiedzili Mikołajczyka w jego mieszkaniu prywatnym w Polsce i jak zeznał świadek — „długie godziny wieczorne spędzali na rozmowach”.

„Myszę z p. Bryją — zeznał świadek — nie mieli zupełnie zorganizowanej ucieczki, tak, że trzeba ją było w ostatniej chwili zaimprovizować. Wiedzieliśmy tyle, że powinniśmy się dostać do Pragi do ambasady i tegoż dnia wyjechaliśmy z Warszawy przez Kraków do Zakopanego. Pan Dąbrowski załatwił kupno koron i z przewodnikiem góralem przesiadaliśmy przez Tatry.

Po przesłuchaniu świadka Hulewiczowej zabrał głos prokurator, który stwierdzając, że okoliczności sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione zeznaniami dotychczasowych świadków, zrzekł się dowodu z dalszych świadków powołanych uprzednio.

Na tym sąd odroczył rozprawę do dnia 16 bm.

Ustawa w obronie pokoju uchwalona przez Izbę Ludową NRD

(Dokończenie ze str. 1)

szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

ART. 6.
1) W szczególnie ciężkich wypadkach przestępstw przewidzianych w artykułach 1—5 niniejszej ustawy, wymierzona będzie kara nie mniejsza niż 5 lat ciężkiego więzienia lub kara dożywotniego więzienia.

2) Szczególnie ciężkie przestępstwo zachodzi w wypadku, gdy czyn przestępstwa dokonywany jest na bezpośrednie polecenie państw, ich urzędów lub agentur, uprawiających kampanie podżegania do wojny lub agresywną politykę przeciwko narodom miłującym pokój. W takich wypadkach może być również wymierzona kara śmierci.

ART. 7.
Karalne jest również przygotowanie lub usiłowanie dokonania czynów przestępstw przewidzianych w artykułach 1—5 niniejszej ustawy.

ART. 8.
1) Prócz każdej kary wymierzonej na podstawie niniejszej ustawy, może być również orzeczona grzywna w nieograniczonej wysokości.

2) Poza tym orzeczony być może całkowity lub częściowy pretekst mienia sprawy. W wypadkach skazania sprawcy na śmierć, na dożywotnie ciężkie więzienie lub na karę ciężkiego więzienia nie poniżej lat pięciu, winien być orzeczony pretekst całego jego mienia.

ART. 9.
1) Jeżeli sprawca skazany zostanie na mocy niniejszej ustawy na karę ciężkiego więzienia, sąd winien orzec, że traci on na pewien czas lub na zawsze

a) prawo pełnienia funkcji publicznych lub zajmowania kierowniczych stanowisk w życiu gospodarczym albo kulturalnym,
b) czynne i bierne prawo wyborcze.

2) Jeżeli sprawca skazany zostanie na mniejszą karę, mogą być zastosowane sankcje przewidziane w punkcie 1.

ART. 10.
1) Postępowanie z powodu przestępstw przewidzianych w ustawie niniejszej wszczynane będzie jedynie w wypadkach wniesienia oskarżenia przez prokuratora generalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

2) W sprawach objętych niniejszą ustawą kompetentny jest sąd najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prokurator generalny może jednakowoż wnieść oskarżenie do innego sądu lub też polecić wniesienie oskarżenia prokuratorowi generalnemu jednego z

krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

3) Sąd najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest kompetentny również w tych wypadkach, gdy czyn przestępstwa dokonany został przez obywatela niemieckiego poza obszarem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, także wtedy, gdy sprawca nie ma na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej stałego miejsca zamieszkania ani też zwykłego miejsca pobytu.

ART. 11.
Rada ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydaje rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy.

ART. 12.
Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 16 grudnia 1950 roku.

*

Przed uchwaleniem ustawy Izba wysłuchała sprawozdania komisji prawniczej. Referent prof. dr Klemperer stwierdził, że komisja dokonała w tekście ustawy jedynie nieznacznych zmian formalnych. Wśród długotrwałych okłasków referent oświadczył: „Ustawa w sprawie obrony pokoju jest absolutną koniecznością dla nas bardziej niż dla wszystkich innych narodów świata. Gdyby miała wybuchnąć nowa wojna, oznaczałoby to dla Niemiec wojnę domową, która zniszczyłaby całkowicie byt narodu niemieckiego. Ustawa ta jest nakazem ludzkości”.

Przewodniczący Izby Diekmann oświadczył, że ustawa zmierza do uwolnienia narodu od trwogi przed wojną. „Oby ustawa ta — powiedział mówca — zapoczątkowała naturalny stan pokoju, przepojony nie nienawiścią lecz miłością dla ludzkości”.

Gdy przewodniczący zarządził głosowanie, wszyscy członkowie Izby powstali z miejsc. Rozległy się huczne oklaski. Przewodniczący stwierdził, że Izba Ludowa NRD uchwała ustawę jednogłośnie.

Na tymże posiedzeniu odczytano wspólną deklarację wszystkich frakcji, witaającą z radością zapowiedź urzędzenia w Berlinie w 1951 roku Światowego Festiwalu Młodzieży. — Fakt ten — stwierdza deklaracja — jest widomym wyrazem tego, że cały miłujący pokój lud niemiecki poczuwa się do wspólnoty z młodzieżą świata w walce o pokój.

Po załatwieniu innych spraw będących na porządku dziennym przewodniczący zakomunikował, że następne plenarne posiedzenie odbędzie się przyspieszalnie w drugiej połowie stycznia 1951 r.

Centralna uroczystość w Tarnowie

ku czci gen. Józefa Bema

TARNÓW

W ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych zainaugurowano Mięski Park w Tarnowie. Przybyli tu liczne delegacje robotnicze, młodzieżowe, szkolne, organizacje społeczne, a przede wszystkim oddziały miejscowego garnizonu W. P. wraz z orkiestrą.

Las sztandarów uformował się półkolem przed trybuną, umieszczoną w pobliżu mauzoleum gen. Bema, na której zajęli miejsca delegat naczelnego wodza W. P., marszałka Rokossowskiego, gen. MELENAS z kilku wyższymi oficerami oraz delegacją armii węgierskiej w osobach wyższych oficerów: ILKU PAL i KOVATR MARTON. Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący PRN tow. Andrzej GRZYBOWSKI.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał mjr. PATACZYŃSKI, a z ramienia dowództwa armii

węgierskiej gen. ILKU PAL, który stwierdził, że „umówienie ludu, którym odznaczał się wielki syn miasta Tarnowa, gen. Bem, uniemożliwiło jego postać. Pamięć o bohaterze chłopskiego powstania w Siedmiogrodzie, żyć będzie wiecznie w narodzie węgierskim”.

Postać gen. Bema, jednego z pierwszych bojowników-bohaterów o społeczne wyzwolenie narodów Europy środkowej, jest symbolem tradycyjnej przyjaźni i braterstwa broni, która łączy od wieków naród polski i węgierski.

Historyczna data

(Ciąg dalszy ze str. 1)

państwu i rządom wyzysku, KPP wykula w ciężkich warunkach nielegalnej działalności zahartowane i wypróbowane kadry komunistów, wiernych sprawie Lenina-Stalina, wiernych sprawie wolności Polski.

Na I zjeździe Partii jasno i wyraźnie stanęła KPP po stronie Rewolucji Październikowej, że rozpoczęła się „nowa era bezpośredniej walki o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego, era rewolucji socjalistycznej” i że „pionierem w olbrzymich zapasach między górnym a powstającym światem stała się rewolucyjna Rosja”.

II zjazd po raz pierwszy dał Partii leninowskie zasady w kwestii chłopskiej i narodowej. Zjazd stanął na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i rzucił hasło: „Ziemia dla chłopów”. Proklamował on „wolność stanowienia o swym losie dla narodów uciskanych”, a więc dla Ukraińców i Białorusinów przynusowo wcielonych do burżuazyjnego państwa polskiego.

W PROCESIE DOJRZEWANIA zwycięstwa linii leninowskiej w polskim ruchu robotniczym nieocenioną pomoc okazała Komunistyczna Partia Polski WKP (b) i osobicie Towarzysz Stalin. W liście do Towarzysza Stalina w 50 rocznicę jego urodzin KC KPP pisał m. in. „Dla proletariatu Polski i jego Partii, ściśle związanej więzami historycznymi z WKP (b) jest specjalnie ważna ta potężna rola, jaką odgrywa WKP (b) i jej wódz w dziele bolszewizacji Partii i Kominternu. Wasz przykład, wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce z odchyleniami oportunistycznymi w naszej Partii i pomoże nadal w osiągnięciu mocnej bolszewickiej „jedności” na gruncie słusznej linii Partii”.

W ogniu ostrych walk z prawicowym odchyleniem, lewactwem i sekciarstwem wykuwała się leninowsko-stalinowska linia jedynej rewolucyjnej partii polskiej jaką była KPP. Przewyciężając luksemburgistowskie obciążenia SDKPiL i oportunistyczne PPS — lewicy, połączyła KPP, uzbrojona w rewolucyjną teorię — skutecznie kierując walką robotników i chłopów przeciwko rządowi burżuazji i faszystacji kraju, przeciwko rozłamowej działalności kierownictwa PPS wśród klasy robotniczej, przeciwko jego zdradzieckiej polityce współpracy z faszystowskim rządami polskimi.

KPP, kierując wielkimi bitwami klasowymi o wyższe płace, o zasiłki dla bezrobotnych, o przywrócenie ustawodawstwa polskiego, o umorzenie długów bezrolnym i marłorolnym chłopom, przeciwko terrorowi, ustawodawstwu faszystowskiemu, wyszłowi na wsł, wzięła te walki z hasłem walki o władzę. W ogniu strajków powszechnych i demonstracji, kierowanych przez KPP dochodziło do jednolitego frontu między komunistami i robotnikami z PPS.

KPP dążyła do zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu w jednym, potężnym frontie antyfaszystowskim i antywojennym. Głosiła ona bezkompromisową walkę o obalenie rządów sanacyjnych klki ciemiężców ludu i podżeganie wojny, zniesienie Berezę Kartuskiej, zwolnienie więźniów politycznych, zerwanie antyradzieckich sojuszków wojennych z Niemcami i Japonią, podpisanie paktu wzajemnej pomocy z ZSRR.

W toku tych walk krzepła Komunistyczna Partia Polski, krystalizowała się jej linia polityczna, hartowały szeregi.

„My, komuniści, uczniowie Lenina i Stalina — czytamy w rezolucji IV plenum KC KPP w 1935 r. — uznajemy prawo każdego narodu do samookreślenia i do niepodległości państwowej. My, komuniści, stoimy na stanowisku niepodległości narodu polskiego, uznanej bez zastrzeżeń przez Wielką Rewolucję Październikową, która obalila imperiaлизм rosyjski — głównego ciemiężcydła Polski. My, komuniści, jesteśmy głęboko przywiązani do swego kraju... My, komuniści, łączymy nierozdzielnie sprawę niepodległości z wolnością narodu polskiego, ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i z wyzwoleniem narodów ujarzmionych przez imperializm polski” Na tym stanowisku stali komuniści niezłomnie, chociaż KPP została, z powodu przemycenia się do niej prowokatorskiej agentury, w 1938 roku rozwiązana.

W okresie okupacji KPP-owska kadra Polskiej Partii Robotniczej nakreśliła program walki o Polskę Ludową, związaną wiecznym sojuszem braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

DZIŚ MASY PRACUJĄCE Polski wyzwolonej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem budują pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii fundamenty socjalizmu, nawiązując do najlepszych tradycji KPP. Przejmują one z jej bogatej spuścizny bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym, jej hart i oddanie sprawie ludu pracującego, jej gorącą miłość ojczyzny i otębiłki międzynarodowej, jej wierność dla nauki Lenina-Stalina, jej oddanie dla Związku Radzieckiego pierwszego na świecie państwa socjalizmu.

„Mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej zjednoczonej partii robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce — powiedział tow. Bierut, — że KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm”.

Przeanalizować i wyzyskać doświadczenia Czynu Październikowego

Od wykonania zobowiązań, podjętych przez masy pracujące w ramach Czynu Październikowego, dzieli nas miesiąc. W obecnej chwili załoga fabryk pod kierownictwem organizacji partyjnych wyzyskuje w pełni te doświadczenia, jakie nabyły w trakcie wykonywania Czynu.

Walka o przyspieszenie tempa realizacji Planu 6-letniego jest głównym zadaniem, stojącym przed naszymi zakładami. Nowe osiągnięcia w tej walce uzależnione są w dużym stopniu od jak najbardziej pełnego wyzyskania doświadczeń, jakie zdobyto w listopadzie.

Czyn Październikowy udowodnił raz jeszcze naszym organizacjom partyjnym, że zagadnienia produkcyjne są w ścisłym związku z pracą całej organizacji, że jeżeli organizacja partyjna dobrze pracuje, jeżeli grupy agitatorów i grupy partyjne są na poziomie, jeżeli zagadnieniami produkcyjnymi żyje cała organizacja, a nie — jak się jeszcze niejednokrotnie zdarza — tylko sekretarz, jeżeli wreszcie organizacja partyjna łączy sprawy produkcyjne z politycznymi, wtedy można z całą pewnością stwierdzić, że zakład wykona zobowiązanie.

Trzeba z Czynu wysnuć nowe doświadczenia, doświadczenia, które dopomogą naszym załogom w przedterminowym wykonaniu Planu 6-letniego.

Od czego uzależnione było pełne wyzyskanie i nabycie nowych doświadczeń?

Wyzyskanie doświadczeń październikowych było przede wszystkim uzależnione od przebiegu samej realizacji, od przygotowania załóg do podjęcia zobowiązań, kontroli wykonania, wykorzystania wszystkich form propagandy i agitacji. A to wszystko łączy się oczywiście z dobrą pracą organizacji partyjnych, z systematyczną opieką nad załogą, realizującą zobowiązania, łączy się i zależy od umiejętności oddziaływania towarzyszy na masy bezpartyjne.

Weźmy dla przykładu dwa zakłady pracy: Zakłady Sodowe i

Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolady Wytwórni Nr 2.

W Wytwórni Nr 2 do podjęcia zobowiązań zaczęto się przygotowywać na miesiąc przed rocznicą Rewolucji Październikowej. Najpierw na poszczególnych egzekutywach partyjnych wraz z dyrekcją zastawiano się, jakie można podjąć zobowiązania tak, aby były one realne. W kilka dni później odbyło się zebranie ogólne, gdzie załoga przedyskutowała propozycje egzekutywy i postanowiła wykonać plan roczny o 3 dni wcześniej, tj. zamiast do 28 listopada, do 25 oraz podnieść wydajność pracy do końca roku o dwa proc.

W Zakładach Sodowych była załoga przygotowywana do podjęcia zobowiązań przez agitatorów na poszczególnych oddziałach. Na ogólnym zebraniu poszczególnie oddziały miały już gotowe projekty zobowiązań.

Podjęciu zobowiązań organizacje partyjne rozpoczęły szeroką kampanię na odcinku walki o wykonanie tych zobowiązań. W obydwu zakładach organizacje partyjne czuwały nad całością. Jeżeli były jakiegokolwiek niedociągnięcia, to z miejsca je usuwano. Przeprowadzano systematyczną kontrolę wykonania podjętych zobowiązań. Szczególną wagę przywiązywano do kontroli w Zakładach Sodowych, gdzie utworzono specjalną lotną brygadę, składającą się z przedstawicieli organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i dyrekcji.

Nic też dziwnego, że dobra praca organizacji partyjnej w tym okresie pozwoliła na uzyskanie dobrych wyników i szeregu nowych doświadczeń.

Pierwszym doświadczeniem jest jeszcze większe zrozumienie roli i znaczenia agitatorów i grup partyjnych. Najlepszym dowodem tego są samokrytyczne słowa sekretarza organizacji partyjnej Wytwórni Nr 2, tow. SITA, który w rozmowie z nami powiedział:

— „Moglibyśmy jeszcze lepiej wywiązać się z pracy w Cynie Październikowym, a tym samym lepiej pracować obecnie, gdyby na wyższym po-

ziomie stały grupy partyjne. Zrozumieliśmy to dopiero teraz, w miesiąc po zakończeniu realizacji zobowiązań październikowych.“

Dobra praca agitatorów w Cynie Październikowym, dobre nastawienie ze strony organizacji partyjnych pozwoliło na zrozumienie przez masy bezpartyjnych robotników znaczenia Rewolucji Październikowej dla nas, dla Polski Ludowej, budującej podstawy socjalizmu w naszym kraju, na zaktywizowanie mas. Pozwoliło to niejednokrotnie na ulepszenie samego procesu produkcyjnego, jak np. w Wytwórni Nr 2. W Wytwórni tej na oddziale pakowni czekolady na skutek dobrej prowadzonej przez tow. MARIĘ FREUENDORFER agitacji, robotnice pakują dziś bez wysiłku po 50 paczek dziennie czekolady. Poprzednio jedna pracownica pakowała 45 paczek. Oprócz tego w okresie tym nie było ani jednego spóźnienia, na sali była zachowana specjalna czystość, 8-godzinny dzień pracy był w pełni wyzyskany.

Jak pracowała tow. Freuendorfer?

Prowadziła ona z robotnicami indywidualne rozmowy, rozmawiała z nimi o Rewolucji, urządziła krótkie pogadanki w czasie przerwy obiadowej.

Podobną pracę agitatorską w Wytwórni Nr 2 prowadził i inni towarzysze, jak np. tow. HELENA MARKUŚ z oddziału zawijalni, tow. HENRYK BEREŃCZYŃSKI z palmeralni, tow. FERDYNAND KRÓL, grupowy zawijalni, tow. WANDA OPAKIEWICZ i inni.

Czyn Październikowy udowodnił jeszcze raz znaczenie narad produkcyjnych. Narady produkcyjne pozwoliły na przewyższenie szeregu trudności produkcyjnych, pozwalały na zaktywizowanie całej załogi, i tak: w trakcie realizacji Czynu Październikowego w Zakładach Sodowych był brak dostatecznej ilości kamienia wapiennego. Groziło to już nie tylko niewykonaniem zobowiązań, ale i planu rocznego. Trudność tę omówiono najpierw na zebraniu partyjnym, a następnie na naradzie wytwórczej. Robotnicy samorzutnie utworzyli specjalne grupy, które ruszyły na pomoc zagrożonemu odcinkowi produkcyjnemu, dzięki czemu zobowiązanie i plan wykonano. Jednym z niedociągnięć w realizacji Czynu Październikowego było jeszcze niejednokrotnie niepełne wyzyskanie wszystkich form propagandy, gdy wyzyskanie

ich przyniosłoby dużą pomoc w aktywizacji załóg. Do tych form należy zaliczyć agitację pogładową, jak gazetki ścienne, udekorowanie hal produkcyjnych, wywieszenie tablic współzawodniczości, „oslich desek“ bumelanatów (zastosowano je np. w Zakładach Sodowych) itd.

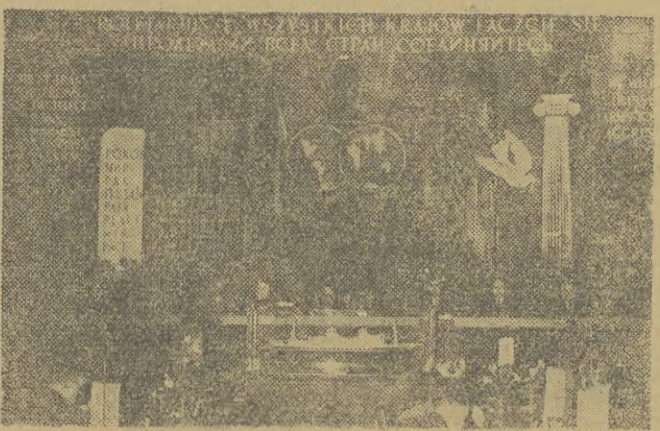
Najpoważniejszym osiągnięciem i doświadczeniem, zdobytym przez nasze organizacje, jest wzrost w trakcie realizacji Czynu nowych ludzi, ludzi, których przedtem nie znano na zakładzie — nowych pracowników. I tak w Wytwórni Nr 2 wyróżli: MARIA HRABIA, u której wydajność pracy podniosła się o 11 proc., URSZULA DRABIK, KRYSZYNA BATKO. Batko podjęła się — oprócz zobowiązania całej załogi wraz ze swoją brygadą zapakować ponad normę 70 kg cukierków. Krystyna Batko została obecnie przyjęta w szeregi kandydatów naszej Partii. Wyróżnili się w pracy w oddziale zawijalni: JANINA KASINA, WIKTORIA TARNOWSKA, IRENA KOTARBA, MARIA CZAJOWSKA i inne. Pracują one nie tylko dobrze i wydajnie, ale pomagają innym w pracy zwracając uwagę, aby nie niszczonego materiału, aby każdy cukierek był estetycznie zapakowany. W Zakładach Sodowych wyróżli: Władysław Fras, który zobowiązanie październikowe wykonał w 200 proc., Jan Luzan, Mieczysław Słazak i inni.

Organizacje partyjne zrozumiały, że przyszli kandydaci do naszej Partii wyrastają tylko w codziennej pracy na zakładzie; każdy czyn, każde nowe zobowiązanie przynosi nie tylko setki tysięcy oszczędności państwu, ale pozwala na poznanie nowych ludzi, którzy w trakcie realizacji robocarskich przyrzeczeń wyrastają. Wyrasta najmniejszą kapitał — kadry. Nie trzeba jednak zapominać, że kapitałem tym trzeba się opiekować i wychować go, z tych bowiem ludzi najbardziej wartościowi w przyszłości wstąpią w szeregi naszej Partii.

Doświadczenia Czynu Październikowego trzeba przeanalizować i w pełni wyzyskać. Troską organizacji partyjnych powinno być wysnuć wszystkie wnioski z pracy produkcyjnej i pracy polityczno-wychowawczej w okresie Czynu, wnioski, które posłużą za podstawę nowego etapu pracy — bardziej jeszcze wydajnej, lepszej jakościowo, bojowej.

Zbigniew Isaak.

OBRADY KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA ŻW. ZAWODNORÓD DOKERÓW I MARYNARZY



Na zdjęciu: prezydium sesji, od lewej: Marino de Stefano — sekretarz generalny Żw. Zaw. Marynarzy Włoch i wiceprzewodniczący Zrzeszenia, J. Healy — delegat australijski, Andre Fresinet — sekretarz generalny Żw. Zaw. Marynarzy w Marsylii i Zrzeszenia, Farny — tłumaczka, Czin-King — przewodniczący Żw. Zaw. Marynarzy Ludowych Chin i wiceprzewodniczący Zrzeszenia, Tsay yin Ping — tłumacz, sekretarz SFZZ — Bolesław Gebert, Wasil Wawilkin — przewodniczący Żw. Zaw. Marynarzy ZSRR i wiceprzewodniczący Zrzeszenia, Franciszek Albetier przewodniczący Zarz. Gł. ZZ Transportowców R. P. i członek Komitetu Zrzeszenia. Widoczny na zdjęciu piękny model największego statku pasażerskiego MS Batory, to dar polskich marynarzy.

Foto AR Nowosielski

Wykaz czytelników którzy otrzymali nagrody książkowe w konkursie „Gazety Krakowskiej“ pt. „Jak w pracy mojej wykorzystuję doświadczenia Związku Radzieckiego“

Adamczyk Feliks, inż. Anioła Jan, Bałys Władysława, Bajorek Józef, Bartoś Krystyna, Bębenek Tadeusz, Biel Józef, Biernawski Witold, Blachura Julian, Buczak Eugeniusz, Cichosz Kazimierz, Cieszyński Marian, Czaka Edward, Czeka Paweł, Dęsał Stefan, Dominik Stanisław, Dudek Bronisław, Dzedziniewicz, Dzielwński Franciszek, Fikiel Bogusław, Filipiak Jan, Flisak Michał, Fundament Jan, Gaj Władysław, Gawelczyk Bronisław, Gromola Józef, Gruca Edward, Haasz Franciszek, inż. Iwanowski Bolesław, Jaguciak Wanda, Knapiek Jan, Klimek Dobrosław, Koziaż Stanisław, Koszul Jan, Kościółek Jan, Król Karol, doc. dr A. Kunicki, Kumor Janusz, Kurek Tadeusz, Kürlewicz Mieczysław, Kuscorzyk Marian, Lach Stanisław, Larysz Władysław, dr Lejman Kazimierz, Maług Tadeusz, prof. dr Marchlewski, Markiewicz Danuta, Masłowski Jan, Michał Henryk, Mile Edward, Miziołek Stanisław, Mól Stefan, Mól Marianna, Myśliwiec Mieczysław, Muniak Marian, Nalepa Władysław, Natoliński Jan, Niedzwiecki K., Niemczura Stefan, Niżnik Władysław, Noskowiak Helena, Ostrowski Witold, Otwinowski Stefan, Pomierny Zygmunt, Rajski Mieczysław, Rogula Adam, Rybek Zbigniew, Rzeplewski Mikołaj, Sadurski Lucjan, Sikora Stanisław, Sowa Stanisław, Stano Lucyna, Stanec Stanisław, Stocki Edward, Süß Longin, Świątek Krystyna, Szczer Stanisław, Szczerk Kazimierz, Szlachta Józef, Szmulański Stanisław, Szostak Tadeusz, Szymański Józef. — Technikum Administracyjno-Gospodarcze, Wieliczka, ul. E. Dembowskiego: Gazek Józefa, Süß Danuta, Woron Helena, Michalik Helena, Piech Tadeusz, Wójcik Maria, Cieślak Janina, — Tomasiak Józef, Trębacz Adam, Urban Aleksandra, Uroda Zuzanna, Walawski Andrzej, Wąs Zofia, Wieczorek Stanisław, Włodek Feliks, Wolek Jan, Woźniak Władysław, Woźniczka Bożena, Wyrobisz Jan, Zagórski Jan, Zakrzewski Piotr, Zborowski Piotr, Żarów Józef, Żizka Zenon, Żukowski Andrzej.

Księża i działacze katolicycy tarnowskiego i nowosądeckiego omawiają uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

W sali MRN w Tarnowie odbył się dnia 13 grudnia zjazd księży katolickich, zakonników i zakonnic oraz świeckich działaczy katolickich, w którym wzięło udział kilkudziesięciu uczestników.

Tematem obrad konferencji była realizacja i uterenowienie wielkich haseł II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Obradom przewodniczył ks. Gwiżdż, proboszcz ze Zbylitowskiej Góry. W prezydium zasiadli ks. ppłk. Weryński, ks. kan. Sierostawski, ks. kan. Rusin, ks. prof. Roman Zieliński, ks. prob. Julian Sidor i ks. prof. Michał Jeż.

Sprawozdanie z przebiegu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju złożył ks. ppłk. Weryński, który m. in. powiedział: „My, kapłani katolicycy włączamy się całą duszą i sercem w realizację uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Do tej pracy pociąga nas nasze obywatelskie sumienie. Naszym obowiązkiem jest rozpałać w duszach sercach i umysłach wierzących wolę pokoju.“

Po referacji, nagrodzonymi licznymi oklaskami zebranych, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ks. Michał Jeż stwierdził, że „walka o pokój jest niczym innym, jak walką o sprawiedliwość społeczną i miłość człowieka dla człowieka.“

Prezes tarnowskiego „Caritas“ ob. Kaczorowski zabierając głos w dyskusji zwrócił się z apelem do zebranego duchowieństwa o poparcie akcji dobroczynnej „Caritas“.

W podsumowaniu dyskusji ks. ppłk. Weryński mówiąc o imperialistycznych knowaniach, zabierających do nowej rzezi milionów niewinnych, oświadczył, że „miejmy już bezpowrotnie czasu, kiedy o wojnie decydowały jednostki. Decydować będą obecnie sumienia narodów. I my, księża winniśmy te sumienia urabiać na rzecz pokoju.“

W rezolucji, uchwalonej jednogłośnie na zakończenie czytamy m. in.: „My, księża katolicy nie tylko wyrażamy aprobatę dla doniosłych uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, ale wierzymy, że są one zdolne zapobiec rozpętaniu nowej wojny i położyc podwaliny pod tak upragniony przez całą ludzkość trwały pokój.“

Bedziemy przeto realizowali wielkie hasła II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, uświecamiśmy katolików o doniosłości i konieczności walki

o pokój i jego utrwalenie na całym świecie. Bedziemy pracowali nad utrzymaniem solidarności społeczeństwa polskiego we wspólnym wysiłku zbiorowym, zmierzającym do gospodarczej i społecznej odbudowy kraju. (lk)

Podobne zebranie odbyło się onegdaj w Nowym Sączu. W obradach wzięło udział 42 księży, 10 zakonnic i szeregi działaczy miejscowego świata katolickiego.

W referacji sprawozdawczej z II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju ks. Henryk Weryński nakreślił całość zagadnień, poruszanych w Warszawie.

Po referacji wywiązała się ożywiona dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos ks. Koroneczko z Lmanowej stwierdzając, co następuje:

„Możemy się różnić w innych poglądach, jest jednak wytyczna, która nas stale będzie łączyła, a jest nią wielka walka o pokój. Każdy z nas musi bezwzględnie potępić wszelkie podżegania wojenne. Jestem katechetą i jako taki oświadczam, że jestem zdecydowanym wrogiem wojennej propagandy. Historyczne dni listopada, w których odbywał się Kongres Pokoju, oceniam dopiero przyszłe pokolenia. My, jako księża polscy, winniśmy być dumni, że Warszawa stała się trybuną Obróńców Pokoju.“

Inny dyskutant ks. Osadziński podkreślając znaczenie uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju powiedział:

„Obowiązkiem nas — kapłanów jest rozbudzenie sumień naszych wiernych do walki o pokój. Do tego wzywają nas grzyby Warszawy i grzyby kościołów. Dzisiaj, gdy patrzymy na nowe widmo wojny, musimy stanąć jako księża w jednym szeregu z obrońcami pokoju całego świata.“

Następnie głos zabrał przewodniczący Powiatowego Komitetu Obróńców Pokoju mgr. Diugopolski zaznaczając, że głosy księży, które padają z tej trybuny, są głosem ludzi dobrej woli, którzy stoją solidarnie wraz z całym narodem na straży pokoju.

Na zakończenie przewodniczący, ks. mgr. Władysław Gorączko poddał pod uchwałę projekt rezolucji, która została jednogłośnie przyjęta przez zebranych.

K. P.

Zdaniem naszych korespondentów

POM w Krynicy musi ściślej związać się ze swoim terenem

Nasz korespondent, I. W. zajmując się w swym liście pracą nowoorganizowanego Państwowego Ośrodka Maszynowego w KRYNICY-WSI podając następujące uwagi:

Załoga tułejszego POM-u, zorganizowanego dopiero z końcem września, mając do obsłużenia 7 spółdzielni produkcyjnych przy orkach jesiennych, siewach i orce zimowej, okazała wiele gorliwości w wypełnieniu postawionych przed nią zadań. Orano i siano od godziny 7 do 23, wszyscy traktorzyści i pomocnicy traktorzystów przekroczyli swoje normy. Dzięki pomocy POM-u w spółdzielniach na czas wykonano wszystkie zaplanowane uprawy. Ale rola POM-u nie kończy się przecież na obsłudze spółdzielni produkcyjnych. Jak już parokrotnie zwracała uwagę „Gazeta Krakowska“, drugim ważnym zadaniem jest uszlachetniające oddziaływanie na masy indywidualnie jeszcze gospodarujących chłopów małorolnych i średniorolnych, praca nad dalszą przebudową wsi.

W zasięgu działania POM-u leży wieś MOCHNACZKA WYŻNA, w której nie ma jeszcze spółdzielni produkcyjnej. Biedniacy i średniacy tułejscy zmuszeni są korzystać przy młocze z drogiej usługi prywatnego przedsiębiorcy spod Nowego Sącza. Jasne jest, że nie będzie on zachęcał do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej, gdyż z wypożyczenia młocarni czerpie on ładny dochód. Raczej przeciwnie! Tak więc w Mochnaczu, zamieszkałej w większości przez biedniaków, wśród których najbardziej świadomi dążą już do gospodarki zespołowej. — dopuszcza się do opóźnienia tej przebudowy nie przeciwstawiając się należycie wrogiej propagandzie. A takim mocnym przeciwstawieniem się byłaby właśnie pomoc POM. Musi on znaleźć sposoby, by dotrzeć do biednych i średnich chłopów nawet w tak „zapadłych“ wsiach, jak Mochnaczka Wyżna. Nie można dopuścić, by miejsce POM-u zajmowali tam ludzie, w których interesie leży opóźnianie, a nie przyspieszanie socjalistycznej przebudowy wsi!

POM w Krynicy, jak i inne POM-y, jest w tej chwili w trakcie intensywnej rozbudowy swego aparatu politycznego. Nastąpi ona tym szybciej, im lepiej towarzysze z organizacji partyjnej każdego POM-u będą zdawali sobie sprawę z konkretnych zadań z tej dziedziny, jakie narzuca ich własny teren. Materiał, zawarty w niniejszej korespondencji, jest cennym przybliżeniem dla planowania politycznej pracy POM-u w Krynicy. Ale, jak się okazuje, robotę w Mochnaczu Wyżniej najlepiej zacząć od wyjazdu z motorem i młocarnią, niosąc realną pomoc tamtejszym wyzyskiwanym biedniakom i średniakom! To będzie oparciem dla pracy agitatorów POM-u.

Grudzień 16 Sobota

Zaopatrzenia miast w gaz z gazociągów dalekosiężnych

W dniu 15 bm. rozpoczęła się w Krakowie w sali MRN konferencja naukowo-techniczna, poświęcona sprawie gazyfikacji miast z gazociągów dalekosiężnych.

Na konferencję przybyli inżynierowie i technicy-gazownicy z całego kraju. Obrady zajął dyrektor ZGO Kraków, tow. Tadeusz Mrugacz. Podkreślił on znaczenie konferencji dla usprawnienia i przyspieszenia rozwoju polskiego gazownictwa.

„Zjazd ten powinien przede wszystkim omówić wszelkie niedociągnięcia, jakie istnieją dotychczas w dziedzinie gazownictwa. Powinien stać się bodźcem do dalszej pracy naukowców, inżynierów, techników i robotników” — powiedział tow. T. Mrugacz.

Następnie powitał Zjazd imieniem krakowskich naukowców prof. dr W. Biernawski, prorektor AGH. „Gazyfikacja miast za pomocą gazów ziemnych i urządzeń dalekosiężnych jest sprawą wielkiej wagi. Należyte wyzyskanie zasobów materiałowych i bo-

gactw naturalnych przyczyni się niewątpliwie do przedterminowego wykonania zadań, jakie postawił przed polskim przemysłem gazowniczym Plan 6-letni. Najlepszym dowodem tego, jak poważne i odpowiedzialne zadania stoją przed tą gałęzią naszego przemysłu, jest utworzenie osobnej katedry naukowej na Wydziale Górniczym krakowskiej AGH” — powiedział prof. Biernawski.

Następnie na temat doświadczeń ZSRR w dziedzinie gazyfikacji miast z rurociągów dalekosiężnych wygłosił referat dyr. nac. Centr. Zarządu Gazowników, inż. J. Drzewiecki.

„Wielki uczonej radzieckiej Mendelejew nazywał gaz „palivem przyszłości” — obecnie gaz stał się paliwem teraźniejszości. Związek Radziecki pod względem wyzyskania bogactw naturalnych zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie. Eksploatacja i zużytkowanie gazu ziemnego odgrywa poważną rolę w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego. Gazu używa się do napędu

silników spalinowych jak paliwa w większych jednostkach kotłowych, jako surowca dla chemicznej przeróbki, do gazyfikacji miast itp. W bilansie energetycznym gospodarki gaz ziemny na równi z węglem i ropą naftową odgrywa pierwszorzędą rolę. Ostatnia, powojenna pięcioletnia stalinowska postawiła na jednym z pierwszych miejsc zagadnienie gazyfikacji kraju. Geologowie radzieccy prowadzą wyjątkowo prace odkrywcze w dziedzinie badań nad występowaniem złóż gazowych. Dzięki wysiłkom radzieckich ludzi przemysł gazowniczy ZSRR został rozbudowany po ostatniej wojnie blisko dwukrotnie” — powiedział m. in. inż. Drzewiecki.

W dalszym ciągu narady referaty wygłosili: tow. dyr. inż. A. Szpilewicz p. tyt. „Techniczne i gospodarcze znaczenie paliw płynnych”; inż. J. Dolński: „Zastosowanie gazu ziemnego do gazyfikacji miast”; inż. W. Kołodziej: „Zagadnienie ciśnienia w nowo-wybudowanych sieciach gazowych”; inż. J. Kłoski: „Zagadnienie magazynowania gazu w miastach gazyfikowanych z rurociągów dalekosiężnych”.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych uczestnicy konferencji wyjechali do Warszawy celem zwiedzenia trasy budowy rurociągu gazu ziemnego do Warszawy. Podsumowanie wyników konferencji odbędzie się w Warszawie. (js)

Sport

Pierwszy dzień obrad III Plenum GKKE

WARSZAWA. W czwartek 14 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W obradach wzięli udział członkowie Głównego Komitetu, przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej, szeroki aktywny sportowy pionier i zrzeszeń sportowych. Obecny był również przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów oraz Wyzd. Propagandy KC PZPR.

Obrady otworzył przewodniczący GKKE, pos. Motyka, który na wstępie odczytał list Prezydenta RP. Bolesława Bieruta do sportowców polskich, przesłany do GKKE z okazji wręczenia Prezydentowi pierwszej odznaki „Sprawy do Pracy i Obro-ny”.

Z kolei przewodniczący GKKE zakomunikował o nominacjach ob. Kosmana na stanowisko rektora Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego, ob. Ocieplki na wiceprzewodniczącego GKKE i ob. Skrzywicka na sekretarza GKKE.

Referat wstępny na temat o-ceny działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz głównych zadań na rok 1951 wygłosił przewodniczący GKKE, pos. Motyka.

Mówca zanalizował na wstępie działalność w odcinku kultury fizycznej w r. 1950 podkreślając, że drogowskazem dla całego sportu polskiego winna być uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Stwierdzając istnienie wielu braków i niedociągnięć pos. Motyka wskazał również na wielkie osiągnięcia w br. Należy do nich przede wszystkim podniesienie ogólnej aktywności dolnych ogniw sporto-wych.

W br. wzrosła wydatnie liczba kół sportowych przy zakła-

dach pracy i LZS-ów. Ogółem powstało 780 nowych kół sportowych i 3.800 Ludowych Zespołów Sportowych. Znaczną i wzrosła również liczba obiektów sportowych, a wiele z nich bezinteresownie odbudowali sami sportowcy. Duże sukcesy ma również do zanotowania sport wyczynowy. Mistrzostwo świata w gimnastyce, zdobyte przez Helenę Rakoczy, wicemistrzostwo Europy, zdobyte przez siatkarkę i liczne rekordy pływaków — to największe osiągnięcia sportu wyczynowego.

Przystępując do omawiania wytycznych i zadań na r. 1951 przewodniczący Motyka wymienił na pierwszym miejscu zwiększenie liczby członków kół sportowych i LZS-ów do 1.000.000 i liczby zdobytych odznak SPO, będących podstawą masowego wychowania fizycznego w Polsce Ludowej do 300.000.

Następnym ważnym zagadnieniem to rozwój Ludowych Zespołów Sportowych, odgrywających ważną rolę w przebudowie wsi polskiej.

Na zakończenie pos. Motyka podkreślił doniosłą rolę, jaką stoi przed aktywnym społecznym w sekcjach (dawnych związkach sportowych) przy Komitetach Kultury Fizycznej.

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19.30: „Obcy cień”. Teatr Stary (duża sala) — godz. 19: „Zwykły człowiek”. — (mała sala), godz. 19: „Wczoraj i przedwczoraj”. Teatr „Grotowska” — godz. 17: „Cudowna lampa Aladyna”. Teatr Młodego Widza — godz. 18: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Teatr Rapsodyczny — godz. 19.30: „Rozkaz 269”. Teatr Kolejarka ZKK — godz. 19: „Zielony gil”. Teatr Młodego Widza — godz. 19.15: „Szwelk”. Teatr Rapsodyczny — nieczynny.

KINA

Uciecha: „Śmiały ludzisko”, — nadprogram: „Przyjaźń”, godz. 16, 18, 20. Wanda: „Brunatna pączyna”, — nadprogram: „Nauka i technika”, — godz. 16.30, 18.30, 20.30. Apollo: „Miasto nieujarzmione”, — nadprogram: „Świat młodych”, — godz. 16.30, 18.30, 20.30. Sztuka: „Pieśń tajgi”, nadprogram: „Sport radziecki”, godz. 16, 18, 20. Wolność: „Nikt nic nie wie”, — nadprogram: „Przekleństwo diabeł”, — godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Miasto nieujarzmione”, nadprogram: „Świat młodych”, — godz. 16, 18, 20. Chemik: „Awantura na wsi”, — nadprogram: „Wartość jednej minuty”, — godz. 17, 19.15.

POGOTOWIA LEKARSKIE

DYZURY. We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz przypadkach położniczych należy wzywać Pogotowie Ratunkowe P. C. K. w Krakowie, ulica Siemiradzkiego 1, telefon 222-22 lub 211-12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PCK jest również czynne przez całą dobę. DYZURY APTEK: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogilska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kazimierza Wielkiego 78.

Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie

Dnia 14 grudnia br. odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie. Na Plenum wygłosili referaty — I sekretarz KM PZPR, tow. Pawlak: „Praca krakowskiej organizacji partyjnej w realizacji planu inwestycyjnego na r. 1950”. II sekretarz KM, tow. Ostrowski: „Realizacja uchwały III Plenum KC na terenie Komitetu Miejskiego w Krakowie w sprawie wzrostu i regulowania składu socjalnego Partii”. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu towarzyszy. Przebieg jej podamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety Krakowskiej”.

„MIASTO NIEUJARZMIONE”

— oto film, który obejrzeć winni wszyscy mieszkańcy naszego miasta

Od kilku dni wyświetlany jest na dwu ekranach Krakowa nowy film produkcji polskiej reżyserii J. Zarzyckiego, zrealizowany według scenariusza J. Andrzejewskiego pt. „MIASTO NIEUJARZMIONE”.

Film ten odzwierciedla na tle wydarzeń politycznych i strategicznych, historię zniszczeń Warszawy w końcu 1944 r. wskazując również, jak państwo ludowe odbudowuje swą stolicę i coraz bardziej zaciera ślady tych zniszczeń.

„Miasto nieujarzmione” jest jednocześnie filmem o szczególnej aktualności: przez historię wydarzeń warszawskich przypomina nam dalszy los miast koreańskich, losy kraju, który stał się ofiarą imperialistycznej agresji. I dlatego film ten staje się gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o wzmoczenie walki w obronie pokoju.

„Miasto nieujarzmione” znalazło całkowite zrozumienie u społeczeństwa krakowskiego i cieszy się wielkim powodzeniem. Występujący w filmie artyści, z ulubionym aktorem Krakowa, Janem Kurnakowiczem na czele, który stworzył wspaniałą kreację współczesnego Robinsona, — zdobywają pełną sympatię widzów.

Kto dotąd jeszcze nie oglądał tego filmu, winien go możliwie szybko zobaczyć.

Do czytelników prasy radzieckiej!

Biurowo Zagraniczne P. P. K. „RUCH” w Warszawie, Plac 3-ch Krzyży 16, podaje do wiadomości, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P. P. K. „RUCH”, Agencje i Urzędy Poztowe, Oddziały Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Księgarnie „Domu Książki” przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na II-gi i dalsze kwartały 1951 roku.

OBWIESZCZENIA

Komunikat

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH EKSPozytura REJONOWA W KRAKOWIE, ul. STALINA 1, zawiadamia, że z dniem 20 grudnia br. przystępuje do inwentaryzacji towarów handlowych. Wszystkie wydane rachunki gotówkowe i dowody dostawy winny być zrealizowane do dnia 20 grudnia br. Z dniem tym tracą ważność niezrealizowane dowody.

Równocześnie zawiadamiamy, że SKŁADNICE NASZE BĘDĄ NIECZYNNE DLA ODBIORCÓW W CZASIE OD DNIA 27—30 GRUDNIA BR. i wzywamy naszych odbiorców o wcześniejsze zaopatrzenie się w potrzebne na ten czas materiały budowlane. 1549-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KALKULATORÓW na roboty inżynieryjno-budowlane, MIERNIKÓW — zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budowy Nowej Huty, Kraków, Przemyska 3. 1541-K

SAMODZIELNĄ KORESPONDENTKĘ-MASZYNISTKĘ oraz KIEROWNIKĄ KOSZTÓW WŁASNYCH zatrudnia Zakłady Prefabrykacji P. P. W. Fabryka Wyrobów Eternitowych w Ogrodzieńcu k. Zawiercia, tel. Zawiercie nr 164. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia na miejscu. 1579-K

LICYTACJE

V. Km. 981/50 — Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V — na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1950 r., godzina 11 w Krakowie, ul. Prochowa 17 — odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Włodzimierza Sztajera, a składających się: 1) z auta autobusu „Dodge” kompletnie ogumionego, 2) z autobusu „Federal” z 5-ciu oponami zniszczonymi. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu czasie wyżej oznaczonym. 1551-K

POSZUKUJEMY STAŁYCH POKOI GOŚCINNYCH

dla naszych pracowników. — Mogą to być pojedyncze pokoje w mieszkaniach prywatnych. — Zgłoszenia adresować: „Spółnota Pracy”, Kraków, Lubicz 9. 1524-K

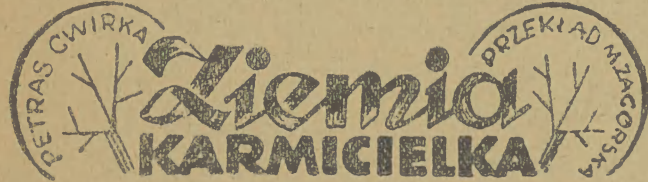
DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka

ROSYJSKI JEZYK nauka, pomoc, oraz KORESPONDEN-CYJNA nauka pisania alfabetu. Na odpowiedź załączyc znaczki. Retoryka i mieszkanie 14. 1655

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Tarnów, legitymację Związku Zawodowego — kartę rowerową. Wzroba Kazimierz, Krzyż, pow. Tarnów. 1520-K



62)

XX

Juras lubiał pogadać z przyjaciółmi, ale do picia z nimi — nie miał pojęcia. Monika nie mogła skarżyć się na męża — przez piętnaście lat ich małżeńskiego pożycia ani grosza nie wydał na wódkę.

Przy okazji — na weselu, na stypie, po pracach gromadzkich — nie odmawiał zwilżenia gardła, lecz nigdy nie przewodził takim hulankom. Często dogadywał — pij. ale rozumu nie przepił!

Niedole i kłębki nie złamały powściągliwości Juras, a wielu jego sąsiadów przepijało z biedy wszystko, aż do nitki. Ale teraz nie wystrzegał się już tak, jak dawniej, nie obawiał się, aby jego dowódca oddziału, nie widziano na chwilejących się nogach. Ostatnimi czasami, już kilka razy przyszedł podpiity, chwając się, po solidnym poczęstunku postawionym przez przyjaciół.

W jednych wódka budziła złość i chęć do zemsty, w innych — smutek lub żyz. A na Jurasie działała inaczej! Wróci do domu i już od progu zaciągnie pieśń pogrzebową i urwawszy ją, kieruje się do żony, łagodny, dobry, choć do rany przyłóż. Weźmie ją na kolana jak małeństwo, da jej piernika lub coś z łakoci, a jeżeli ona już położyła się, podniesie ją z łóżka.

Dopóki odurzenie alkoholowe nie przejdzie, dopóki język rusza się, ciągle mówi.

— Chmurko moja ciemna, nie płacz, nie pić, z troche wypłem, bo baka załamem. Wszystkie ludzie moi. Nie ja stawiałem, nie ja płaciłem. Nie gniewaj się, — wszystko będzie dobrze. Jeżeli nie udało mu się rozjaśnić nachmurzonej Moniki, rozpoczął wówczas z nią taniec. Upięrała się, bronila — mąż pomimo tego chwycił ją w objęcia jak snop i niósł tańczyć. Pogniewawszy się, Monika uśmiecha się przez łzy i potem wszystko mu darowuje.



Żony wiejskich pijaków mówiły Monice: — Ciesz się, że twój tylko do tańczenia ciebie zmusza. A mój, gdy wypije — prawdziwe zwierze. Rok czy dwa temu, jak uderzył mnie, do dziś blizna została. „Nie daj Boże, abym tego dożyła” — myślała Monika patrząc na skaleczoną rękę lub nogę sąsiadki. Lecz im cięższe i smutniejsze stawało się ich życie, tym

częściej Juras zaglądał do karczmy. Z byle powodu, — wracał z miasteczka w rozpiętym kożuchu, chwając się, gadając i żartując bez przerwy. Usprawiedliwiał się, że nie mógł odmówić, porękawicze pili po sprzedaży lub wymianie, albo dla dobrej kompanii.

Raz w niedzielę po Bożym Narodzeniu, Juras obiecał, że nigdzie nie wyjdzie ale nie wytrzymał — poszedł do miasteczka. Wychodząc dał słowo, że nie będzie długo, o zachodzie słońca będzie w domu.

W Monice zrodziło się niepokojące podejrzenie. On już nie może bez wódki, ciągnie go to paskudztwo! Ale Juras pozwolił jej przejrzeć, wszystkie swoje kieszenie i pokazał jej pustą portmonetkę. Przekonała się, że pić nie ma za co i puściła.

W Sarmantaju, Juras poszedł prosto do gminy, gdzie zbierali się chłopcy pomówić, dowiedzieć się nowin.

W sieni gminy, gdy otrząsał i zrzucił śnieg z czapki, ktoś ujął go za łokieć.

— Tarutis, chodź no tu, weź wezwanie, — zawołał go wójt nie kończąc zaczętej rozmowy. — Dobrze, żeś przyszedł. Masz! Juras wytarł szybko ręce o polny kożuch, wziął złoty papierek, znalazł miejsce w kącie i chciał go przeczytać. Ale poproszono go wstać, bo chcieli zamknąć drzwi wewnętrzne. Zobaczył, że ktoś pije wprost z wiadra, — poczuł pragnienie, z samego rana miał w ustach smak zgorzkniałej słońny.

Chłopcy mówili o bekonach, czytali w gazetach o możliwości wojny i pluli. W niewielkim pomieszczeniu gminy było tak napalone, że na dwa kroki nie było widać, Juras wreszcie koło okna zaczął odczytywać papierek.

„Zgodnie z artykułem 1030 Kodeksu Cywilnego Kierownik Komisariatu Policji w Sarmantaju pow. kowieńskiego ogłasza, że 10 lutego 1930 roku we wsi Klągaju w domu ob. Jurgisa Tarutisa, odbędzie się sprzedaż z licytacji następującego majątku ruchomego: srokata krowa lat 4, koń dreszowaty 6 lat...”

Podszedł znajomy, o coś zapytał Juras. Ten odpowiedział nie od razu i niedorzecznie.

Ciąg dalszy nastąpi.